Rok XII. Nr. 85 Sosnowiec, środa 24 marca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80 …ekowe …304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Malachowskiego 14; DĄBROWA, ul. 3-go … Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. … …ólowej …tel. 7-19-66.

Wojska republikańskie wciąż idą naprzód
jednak w znacznie wolniejszym tempie

BARCELONA, 23. 3. PAT. Według nadeszłych tutaj doniesień z frontu Guadalajara wojska republikańskie posuwają się dalej, chociaż nieco wolniej, niż w dniach poprzednich.

Wczoraj przed południem wojska rządowe zajęły miejscowość Casas de San Galindo i Walfermoso de Nonjas zaś po południu Davilla de Hita.

Duch wojsk jest doskonały. Na zdobytych ostatnio obszarach widziano wiele trupów żołnierzy nieprzyjacielskich. W ręce wojsk rządowych wpadły znaczne ilości materiału wojennego. W ciągu dnia wczorajszego wzięto do niewoli 209 jeńców w większości narodowości włoskiej.

BILBAO, 23. 3. Komunikat sztabu wojsk rządowych na froncie północnym donosi, że na odcinku Euzkadi nic zaszło nic ważnego. Na odcinku Santander 2 żołnierzy powstańczych wraz z bronią przeszło na naszą stronę.

W Asturii w ciągu przedpołudnia zgłosiło się do naszych oddziałów 2 żołnierzy powstańczych którzy oświadczyli, że straty, jakie oddziały powstańcze poniosły w ciągu ostatnich walk. zdemoralizowały żołnierzy. — Skutkiem fatalnych warunków atmosferycznych, na wszystkich frontach panuje spokój.

MADRYT, 23. 3 Wczoraj po południu wojska republikańskie dotarły do wioski Villanueva de Argencim, znajdującej się na zachód od drogi aragońskiej. Oddziały rządowe, które zajęły Cogollor, zaczęły ostrzeliwać Alaminos i Hontanares. W ciągu 3 godzin artyleria rządowa bombardowała energicznie pozycje powstancze w okolicach Jadraque i Almadrones.

Powstańcy wznawiaja kontrofenzywę

SEWILLA, 23. 3. Gen. Quiepo de Liano we wczorajszym swym przemówieniu radiowym oswiadczył, że sukcesy wojsk czerwonych, osiągnięte w ciągu ostatnich dni na froncie Guadalajara, posiadają jedynie charakter przejściowy.

Wojska rządowe w dniu wczorajszym zostały odparte z zajmowanych pozycyj silnym kontratakiem wojsk powstańczych, w którym brały udział liczne czołgi i lotnictwo.

Generał zapewniał, że sukcesy rządowe skończą się wkrótce i wojska powstańcze przejmą inicjatywę.

CORDOBA, 23. 3. Korespondent Havasa donosi, iż ofenzywa wojsk powstańczych wszczęta niedawno na odcinku północnym Cordoby zaznaczyła się wczoraj dalszymi poważnymi postępami.

Operacje zaczęto wzdłuż linii kolejowej Cordoba — Madryt pomiędzy stacjami Belmez i Espiel w kierunku północno-wschodnim. Kolumna wojsk powstańczych z trudnością posuwała się naprzód poprzez drogi zawalone śniegiem.

Pierwsze linie rządowe zdobyto po zaciętej walce, ale w pobliżu linni kolejowej do Cziudad Real spotkano się z silnym oporem wojsk rządowych.— Nadchodzące noc przerwała akcję, jedynie artyleria była w dalszym ciągu czynna.

Zaostrzony konflikt
między Niemcami a Watykanem

CITTA DEL VATICANO, 23.3. PAT. W kołach zbliżonych do Watykanu, żywo komentują encyklikę papieską, odczytaną w niedzielę w kościołach niemieckich. W kołach tych podkreślają, że encyklika stoi w bezpośrednim związku z wizytą, jaką przed niedawnym czasem złożyli Papieżowi przedstawiciele episkopatu niemieckiego, informując Ojca św. o sytuacji Kościoła katolickiego w Rzeszy Niemieckiej. Ponadto encyklika oceniana jest jako bardza stanowcze i energiczne wystąpienie przeciw stosunkom w Rzeszy, której władze oskarżane są przez Watykan o niedotrzymanie zobowiązań, dobrowolnie zaciągniętych w stosunku do Stolicy Apostolskiej.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w Detroit
Fabrykanci żądają wystawienia wojska przeciw strajkującym

NOWY JORK, 23. 3. Sytuacja strajkowa w Detroit przybiera coraz poważniejsze rozmiary. Mimo zakazu zarządu miasta, kierownictwo strajkowe zwołało na środę demontrację uliczną, wzywając 150 tys. strajkujących do wzięcia w niej udziału Ponieważ demostracja ma się odbyć w najruchliwszej dzielnicy miasta, istnieją obawy, że może to doprowadzić do poważnych zajść. Władze zarządziły dziś ostre pogotowie policyjne, które ma trwać dwa dni. Demonstracja zwołana została na znak protestu przeciw usuwaniu strajkujących przez policję z mniejszych przedsiębiorstw, okupowanych przez robotników. Rów Równocześnie kierownictwo strajkowe żąda usunięcia burmistrza, który udzielił zezwolenia na usuwanie strajkujących, okupujących fabryki. Z drugiej strony fabrykanci występują jak najostrzej przeciw gubernatorowi stanu Michigan i żądają odwołania go ze stanowiska, jeżeli nie zgodzi się na użycie wojska przeciw strajkującym. Gubernator oświadczy, że otrzymuje listowne i telefoniczne pogróżki, w których anonimowi autorzy grożą mu śmiercią, w wypadku wystawienia wojska przeciw strajkującym.

Brak kwalifikacyj
u nauczycieli w Rosji

MOSKWA, 23. 3. „Za Komunisticzeskoje Proswieszczenje" ukarża się na niezwykle niski poziom nauczycieli w Azerbejdżanie. Komisja atestacyjna zwolniła ostatnio 456 nauczycieli z powodu braku kwalifikacyj. Np. do jednej ze szkół został przyjęty jako nauczyciel niejaki Dymow, b. majster drogowy, który nie miał nie tylko żadnych kwalifikacyj pedagogicznych, lecz wogóle żadnego ogólnego wykształcenia.

Nauczyciel języka rosyjskiego w średniej szkole przyznał się przed komisją atestacyjną, iż zna on tylko zaledwie alfabet rosyjski, a nauczycielka Kurbanowa, wykładająca język rosyjski i literaturę, zrobiła w dyktandzie na jednej stronicy 176 błędów.

Fakty takie nie są bynajmniej odosobnione — podkreśla dziennik.

Zakończenie śledztwa
w sprawie Fleiszerowej

KRAKÓW, 23.3. Protokół zawierający wyniki badań chemicznych i histologicznych zwłok ś p. Parylewiczowej zostanie w najbliższym czasie doręczony sędziemu śledczemu dr. Korusiewiczowi, poczem wydany zostanie komunikat oficjalny.

W wielkim tygodniu śledztwo dotyczące Fleischerowej i jej tow. zostanie zamknęte, a akta zostaną przesłane również jeszcze w bież. tygodniu prokuratorowi apelacyjnemu celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Znani adwokaci warszawscy bracia Hofmokl - Ostrowcy zamierzają bronić Hindy Fleischerowej wmieszanej w aferę śp. Parylewiczowej. Nie wiadomo, czy propozycja ta, której dotąd jeszcze nie zakomunikowano skarżonej będzie przez nią przyjeta.

Naprężona sytuacja w Tunisie
niepokoi władze francuskie

PARYŻ, 23. 3. PAT. Sytuacja w pokoi francuską opinię publiczną, za Tunisie już od dłuższego czasu nierówno ze względu na niedawne krwawe starcia w Metlaoui i w Mallia, jak i z pododu ogólnych nastrojów, panujących wśród ludności, zamieszkującej protektorat. Mimo wysiłków rządu, ten stan rzeczy utrzymuje się już od szeregu tygodni, tak, iż obecnie, , zarówno prasa, jak i sfery parlamentarne coraz częściej zwracają uwagę na sytuację w Tunisie.

Ostatnio znaczna część posiedzeń senackiej komisji spraw zagranicznych poświęcona była tej kwestii, która będzie prawdopodobnie dyskutowana nawet na wtorkowym posiedzeniu Izby Deputowanych z racji wystąpienia dep. Saurin, który wniósł interpelację w sprawie wypadków w Tunisie.

„Le Journal" na podstawie ostatnich informacyj z Afryki północnej potwierdza, iż panuje tam nadal naprężone sytuacja i że istnieje niebezpieczeństwo zamieszek.

Nowy wiceminister
sprawiedliwości?

WARSZAWA, 23. 3. Jak się dowiadujemy, następcą wiceministra Sieczkowskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości ma być adw. Chełmoński, profesor Uniwersytetu wileńskiego.

Zwycięskie zakończenie strajku na kop. Giesche
Dyrekcja kop. uwzględniła postulaty robotników

KATOWICE, 23. 3.

Dziś odbyła się u komisarza demobilizacyjnego inż Mackego konferencja między przedstawicielami rady związków zawodowych i dyrekcją kop. Giesche, na której uzgodniono ostatni postulat załogi strajkującej, dotyczący wypłacenia zaliczek, z tym, że zaliczki zwrotne będą wypłacone w wysokości: dla kawalerów 30 zł., dla żonatych 60 zł. Ponadto dyrekcja przyznała po 5 zł. gratyfikacyj świątecznych.

Wobec tego strajk na kop. Giesche uważać należy za zakończony Pierwsza zmiana strajkujących dotychczas robotników przystąpiła od pracy.

Na szpaltach pism

PRZECIWKO ZWYŻCE CEN

„Gazeta Polska“ w liście otwartym, podpisanym przez „Prostego człowieka“, a skierowanym do posła Wierzbickiego, reprezentującego w parlamencie interesy przemysłu, tak pisze o żądnaiu zwyżki cen artykułów przemysłowych:

Człowiek z tłumu, jeden z tysięcy, z milionów odpowiada Panu na to: Zwyżka cen obciąży nas wszystkich. Zwyżka cen zahamuje wzrost zbytu, zahamuje rozbudowę Polski. Zwyżka cen — jest to nowy podatek, który nie pytając nas. Wy prywatni, przez nikogo nieupoważnieni, monopoliści, chcecie na nas nałożyć, aby wpływ z tego podatku zużyć tak ,jak się Wam podoba. Od wielc lat ściągacie już ten podatek. Płaciliśmy go dotychczas i oto dowiadujemy się, że mimo tych ofiar z naszej strony, kluczowe przemysły ulegly daleko idącemu zniszczeniu Coście zrobili, kartoliści, z olbrzymim haraczem, który ściągaliści z całej ludności Rzeczypospolitej Na co poszły te pieniądze? Kto zda z nich rachunek?

Nie wiem. Panie Pośle, co i jak odpowie Panu minister przemysłu i handlu. Ale przeciętny obywatel Rzeczypospolitej — a niech Pan nie zapomina, że obywatel ten nareszcie coraz lepiej zaczyna rozumieć nietylko swe obowiązki, ale i przysługujące mu prawa — przeciętny obywatel, jeden z milionów prostych ludzi, odpowiada Panu: Tak dłużej trwać nie może.



Z KRAJU

Tragiczny wypadek

W ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ.

Onegdaj o godz 6 rano w elektrowni łódzkiej (Przejazd 54), w centralnej hali maszyn, wydarzył się wypadek, zakończony śmiercią montera 26 letniego Stefana Kosińskiego (Radwańska 56). Kosiński wskutek nieostrożności został porażony prądem o napięciu 30.000 volt w chwili gdy sprawdzał sieć Śmierć nastąpiła momentalnie.

Specjalna komisja ustala przyczyny i okoliczności tragicznego wypadku.

Strajk 1500 pracowników

HANDLOWYCH I BIUROWYCH..

W poniedziałek zastrajkowało w Warszawie około 1500 pracowników handlowych i biurowych, zatrudnionych w sklepach branży jedwabno — włókienniczej

Strajk ten wybuchł wskutek odmowy właścicieli sklepów włókienniczych do podpisania umowy zbiorowej i podwyżki płac.

W śródmieściu sklepy branży jedwabno włókienniczej są otwarte, przyczem właściciele sklepów wraz z rodzinami obsługują klientelę. Natomiast w dzielnicy żydowskiej większość sklepów jest zamknięta i towary przywiezione nie są wyładowane.

W jednej z firm przy ul. Gęsiej pracownicy zażądali wypłaty zaległych poborów, a gdy spotkali się z odmową ,przystąpili do okupacji lokalu.

Zjazd szewców

W ROCZNICĘ INSUREKCJI.

W rocznicę insurekcji Kilińskiego, w dniu 18 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd rzemiosła szewskiego. Zjazd ten organizowany przez Centralny Związek Majstrów Szewców im. Kilińskiego ma za zadanie zjednoczenie rzemiosła szewskiego, ustalenie wytycznych dalszej pracy organizacyjnej, oraz wskazanie dróg uzdrowienia stosunków gospodarczych w tym rzemiośle.

Kariera i tragedia barona cyganów

Surowe wyroki Matyjasa Kwieka

Jest stara, piękna straussowska operetka pod tytułem „Baron Cyganów“. Tam wódz cyganów kocha się szczęśliwie. Inaczej stało się z Matyjasem Kwiekiem, baronem cyganów, którego ugodzono śmiertelnie kulą w obozie na Czystem pod Warszawą.

Przed szpitalem na Czystem, dokąd przewieziono rannego, gromadzą się grupy Cyganów. Mężczyźni chodzą niespokojnie z opuszczonymi ponuro głowami, kobiety otulając się kolorowymi chustkami, płaczliwie zawodzą.

Bo też Matejas Kwiek nie był przeciętną osobistością w świecie cygańskim. Cieszył się niezwykłą popularnością wśród swych rodaków. Znany był w całej Europie.

Lato 1930 r. „Królem“ Cyganów jest Michał II. Ale na widowni pojawia się nowy pretendent do „tronu“: Bazyli Kwiek.

Cygańska rodzina Kwieków jest potężna. Bazyli ma licznych zwolenników. Rozpoczyna się zawiły spór dynastyczny.

W końcu Michał i Bazyli postanawiają odwołać się do opinii ogółu Cyganów. Na lipiec 1930 r. wyznaczony zostaje w Łodzi wielki zjazd Cyganów, na którym lud ma dokonać wyboru: Bazyli czy Michał.

Bazyli Kwiek przypomina sobie wówczas swego kuzyna Matejasa, mieszkającego w Madrycie. Matejas ma wielki wpływ na Cyganów, jest niezwykle sprytny. Bazyli postanawia sprowadzić kuzyna do Polski, robiąc go swoim „szefem propagandy“.

Matejas Kwiek przybywa. Przygotowuje grunt wśród Cyganów. Nadchodzą wybory w Łodzi. Kieruje nimi Matejas.

„Królem narodu cygańskiego“ wybrany zostaje Bazyli Kwiek.

W nagrodę nadaje wówczas Matejasowi godność „barona Cyganów polskich“.

Nowokreowany baron nie opuszcza już Polski. Zamieszkał przy ul. Prądzyńskiego 41 na Woli, gdzie otworzył zakład kotlarski. Wkrótce przybyła też do Polski żona Matejasa, Julia, wraz z trojgiem dzieci, oraz dwaj jego bracia z rodzinami.

B. pomocnik nowoobranego króla Bazylego już wkrótce sam zaczyna dążyć do osiągnięcia władzy.

Przede wszystkim przybiera tytuł „barona Cyganów na całą Europę“. Używa herbowej pieczęci na której widnieje ni mniej ni więcej tylko nahajka kozacka i tiara faraonów egipskich.

Baron Matejas Kwiek zaczyna wydawać zarządzenia i ferować wyroki. Swą daleką krewną Lipę Kwiek, która skradła mu złoty samogrający zegarek, skazuje na 6 miesięcy milczenia.

Pod wyrokiem umieszcza swój podpis i niezwykłą pieczęć.

Mija parę lat. Matejas przenosi się do Włoch pod Warszawą by następnie powrócić do stolicy i zamieszkać w parterowym budynku przy ul. Dworskiej 18 na Czystem.

14 listopada 1934 r. odbywa się w Warszawie międzynarodowy zjazd Cyganów.

Wybiera on wodzem narodu cygańskiego barona Matejasa Kwieka.

„Wódz“ ogłasza wkrótce znamienny komunikat, w którym m. in. pisze:

— W imię prawa unieważniam dotychczasowy tytuł „króla“ wśród narodu cygańskiego.

Zastrzegam sobie, że o ile nadal ktokolwiek z Cyganów używać będzie tego tytułu należy uważać to za kłamstwo, a jego samego za samozwańce.

Wszelkie oszczerstwa rzucane pod moim adresem, należy uważać jedynie za akt zemsty.

Z ostatniego zdania komunikatu widać, iż wśród Cyganów toczyły się spory i intrygi. Wódz narodu cygańskiego Matejas Kwiek miał wielu niechętnych i wrogów.

Swiecące nosy więźniów

i czerwone uszy złodziejskie

Może dlatego że zło jest stare jak świat, ludzie, aby się przed nim obronić powracają zawsze do starych sposobów i chociaż dzisiejsze metody kryminalistyczne napozór idą z postępem używając ostatnich zdobyczy w dziedzinie chemii — to jednak

bardzo niewele odbiegają od średniowiecznych praktyk.

Aby zapobiec masowym ucieczkom w nocy z więzień amerykańskich, postanowiono wcierać specjalną substancję fosforyzującą w chrząstkę nosa nieszczęsnego więźnia.

Światło rzucane przez te „występne nosy“ utrudni ich właścicielom ucieczkę i będzie łatwo zauważone przez dozorców. Chyba, że więźniowie zechcą się posługiwać tym naturalnym reflektorem, który będzie ich prowadził w ciemnościach. Wszystko będzie należało od odwagi i zręczności więźnia.

Czasy krwawych stygmatów wypalanych na ramieniu galernika wracają.

Dziś zamiast ramienia stygmatem znaczą twarze. Sposób ten został już zastosowany w więzieniu Sing-Sing, a następnie w Bukareszcie.

Policja rumuńska nie mogła sobie dać rady z wielką ilością złodziei kieszonkowych — to też zabrano się do środków drastycznych. Mianowicie złodziej kieszonkowy zostaje poddany nader przykrej operacji — uszy jego barwią na purpurowo specjalną trwałą emalią, która nie daje się usunąć przez cały rok. Początkowo zamierzano czerwienić złodziejom ręce, ale te łatwo byłoby ukryć w eleganckich rękawiczkach. Wobec tego

złodzieje po odsiedzeniu swej kary będą kursowali między ludźmi z czerwonymi uszami.

Może to i dobbry sposób. Ale co poczną ci biedacy, którzy są w porządku z prawem, a mają uszy odmrożone? Ich rodacy będą stronić od nich w tramwajach i na ulicy, wyrządzając im tym niesłuszną krzywdę.

Monety z przed 3 tys. lat

WYKOPANO W WIELKOPOLSCE.

We wsi Lubowo, pow. szamotulskiego, rolnik Otto Jahns natrafił przy wykopywaniu dołu na naczynie gliniane w kształcie doniczki, w którym znajdowało się przeszło 30 dużych monet srebrnych, wielkości obecnych 5 złotówek ,dobrze zachowanych, z napisami w nieznanym języku. Monety przewieziono do Poznania, gdzie profesor Uniwersytetu Poznańskiego p Zakrzewski, po zbadaniu monet stwierdził ,iż są to monety arabskie, pochodzące z lat 900 przed Chrystusem. Dowodzi to, że Wielkopolska utrzymywała już przed 3 tysiącami lat stosunki ze Wschodem.



Udział żydów

W HANDLU W POLSCE.

W organie Zw Żydowskich Spółdzielni w Polsce, „Ruch spółdzielczy“ (nr. 3), ukazał się artykuł o udziale Żydów w handlu w Polsce. Artykuł ten zawiera również dokładne dane statystyczne o udziale Żydów w handlu w Polsce z uwzględnieniem poszczególnych dzielnic.

Z przytoczonych danych wynika, iż na 395,335 przedsiębiorstw handlowych w Polsce, 207.535 przedsiębiorstw znajduje się w rękach Żydów, czyli 52.5 proc. przyczym w województwach wschodnich stosunek ten jest dla Żydów jeszcze korzystniejszy, gdyż dochodzi do 71,9 pr.. W województwach zachodnich udział Żydów w handlu jest znacznie mniejszy ,gdyż dochodzi zaledwie do 7,6 proc

Udział Żydów w handlu w miastach jest większy niż na wsi i wynosi 58,5 pr. podczas gdy na wsiach tylko 41,2 proc.

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw Loterii Klasowej padły główne wygrane::

Stała dzienna wygrana 20,000 zł. padła na nr. 94031

15,000 zł na nr. 148816.

10,000 zł n nr. 41168.

a500 zł. na nr. 120712

10z0 zł. 92770 124026.

500 zł 6135 26499 94598 103 23 123885 [illegible]38533

400 zł. 74256 82619 119987 150120 [illegible]7808 181503 186115.

250 zł. 19049 25949 40449 41426 99189 112951 111264 127191 134605 155871 165223 16882 169632 177767 178374 192863

220 zł. 19575 20865 27220 38723 43825 45433 48827 62110 65223 67234 72160 84577 85820 19876 124120 1[illegible]211 158868 161737 171770 179130 184035 18[illegible]256 194421.

Wojna Torunia z Bydgoszczą

o siedzibę województwa pomorskiego

Projekt ustawy o zmianie granic kilku województw, a m. in. i woj. pomorskiego, wniesiony do Sejmu dnia 19 lutego br., wywołał na Pomorzu olbrzymie zainteresowanie, gdyż obecnie otwartą została kwestia, które z większych miast zostanie siedzibą powiększonego województwa pomorskiego.

W myśl nowego podziału granic kilku województw, obszar woj. pomorskiego został powiększony o kilka bogatych powiatów północnych woj. poznańskiego, wśród których

z pośród większych miast znajduje się również oddawna już grawitująca do Pomorza, Bydgoszcz, najbardziej przemysłowe i ruchliwe z pośród miast północnej połaci Polski.

Stosunkowo niewiele rozwinięty gospodarczo, aczkolwiek posiadający chlubną tradycję ośrodka historyczno-kulturalnego Toruń, zaniepokoił się bardzo poważnie, czy na skutek tych zmian, podyktowanych głównie względami gospodar.-geograficznymi, czynniki rządowe nie zechcą przenieść siedziby woj. pomorskiego z Torunia do Bydgoszczy.

Obawa ta jest o tyle uzasadniona, że ustawa z dnia 11 lipca 1919 roku o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej, na tymczasową siedzibę tworzącego się wówczas woj. pomorskiego przewidziała Toruń. Ta tymczasowość charakteru stolicy Pomorza, z czego zdaje sobie doskonale sprawę sam Toruń, spowodowała, iż mieszkańcy „grodu Kopernika" podjęli się gorącej obrony praw już nabytych, obstając stanowczo za pozostawieniem siedziby województwa pomorskiego w tym mieście.

Zagadnieniem, które z miast — Bydgoszcz czy też Turoń — ma zostać siedzibą woj. pomorskiego, żywo zajmowała się prasa pomorska, ogłaszając na ten temat szereg ankiet, które wykazały, iż opinia społeczeństwa pomorskiego w olbrzymiej większości wypowiedziała się za przeniesieniem siedziby woj. pomorskiego do Bydgoszczy.

Tak niepomyślny wynik ankiet dla Torunia spowodował, iż utworzył się tam Komitet Obywatelski, którego nakładem ukazała się niedawno broszura p.t. Toruń w granicach wielkiego Pomorza", propagująca pozostawienie siedziby woj. pomorskiego w Toruniu. W odpowiedzi na to w Bydgoszczy ukazała się broszurka p. t. „Pomorze czy Toruń".

Ta papierowa wojna między obu miastami o siedzibę woj. pomorskiego trwa nadal, wywołując wielkie zainteresowanie wśród tutejszego społeczeństwa.

ZE SMUTKIEM I WSTYDEM

mówmy o tych, którzy nie spełuili obowiązku

Połowa marca była przełomową datą w podejmowanej przez rząd akcji walki z bezrobociem w ramach planu inwestycyjnego. W dniu 15-ym marca bowiem minister skarbu, jako centralny dysponent finansowy wszystkich prac inwestycyjnych, postawił do dyspozycji poszczególnym ministerstwom i urzędom odpowiednie kwoty na uruchomienie robót publicznych.

Wiadomość ta nie powinna jednak nikogo zaślepić przesadnym optymizmem,

nie powinna przesłonić rzeczywistości. Na nędzę ludzką nie można patrzeć przez różowe okulary... To też przede wszystkim trzeba zdać sobie dokładnie sprawę z tego, że roboty na wielką skalę będą mogły być dopiero podjęte w końcu kwietnia.

Roztopy wiosenne uniemożliwiają wcześniejsze ich rozpoczęcie.

Pomimo więc tego, że słońce świeci, że ciągną sznury ptactwa, powracającego z zamorskiej wędrówki, że tylko patrzeć, jak na drzewach nikłe brunatne pączki przekształcą się w zielone liście — los bebzrobotnych w niczym jeszcze nie uległ poprawie. I wiemy także, że

na marzec i kwiecień przypada największe natężenie bezrobocia...

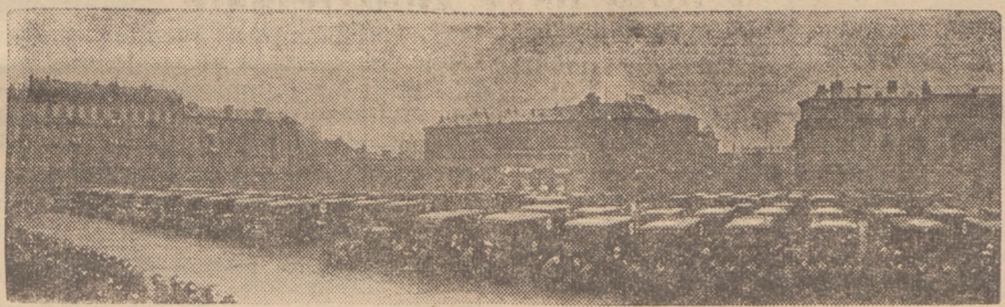
To też kalendarzowa wiosna w niczym nie może wpłynąć na osłabienie akcji pomocy zimowej bezrobotnym. Nie całe społeczeństwo stanęło w tej dziedzinie na wysokości zadania, nie całe wykazało się zrozumieniem obywatelskim, obowiązkowością. Ze smutkiem i wstydem dowiadujemy się o tych — najczęściej dobrze usytuowanych współobywatelach naszych —

co wprawdzie wiele na pomoc zimową zadeklarowali, ale jak przyszło co do czego — nic prawie nie dali.

Cóż za piękną wymówkę mają teraz! „Wiosna! roboty powinny ruszyć lada dzień, po cóż mam jeszcze dawać!" — powie nie jeden. Nieprawda. „Lada dzień" — to kwestia jeszcze najmniej sześciu tygodni. I w tym okresie pomoc zimowa musi wypełnić swe zadanie.

Sto samochodów sanitarnych

DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA



Na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyła się uroczystść poświęcenia nowonabytego taboru technicznego Polskiego Czerwo ciężarowych, 4 samoch nego Krzyża, — ogółem 100 jednastek zmotoryzowanych, przeznaczonych do służby sanitarnej Polskiego Czerwonego Krzyża. Cały ten nowy tabor został nabyty wyłącznie z groszowych składek i ofiar społeczeństwa na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Na uroczystość przybył Marszałek Edward Śmigły-Rydz, który wygłosił krótkie przemówienie, dziękując Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi za to, że umie myśleć o przyszłości i umie te myśli realizować.

Wiosenne kłopoty Stalina

Prawie jednocześnie z politycznymi posunięciami Stalina, który, jak wiadomo, usiłuje opanować naprężoną sytuację wewnętrzną w Sowietach efektownym, lecz mało skutecznym zarządzeniem tajnych wyborów w partii komunistycznej, z wielu okolic Związku Sowieckiego nadchodzą wiadomości o coraz to nowych kłopotach i trudnościach, wyłaniających się ze szczególną jaskrawością na odcinku gospodarczym i rolniczym.

Za parę tygodni w południowych okręgach ZSSR mają już rozpocząć się zasiewy wiosenne a tymczasem z tych właśnie okręgów napływają alarmujące wieści o braku materiału nasiennego i o całkowitym rozstroju organizacyjnym kolektywów rolnych.

W obwodzie odeskim przeszło tysiąc traktorów nie nadaje się do użytku i leży nieruchomo na składach t. zw. stacji maszynowo-traktorowych. W okręgu chersońskim, jak donosi „Komunist", nie ma zupełnie broni. W Połtawszczyźnie brakuje nasion, w Kijowszczyźnie zebrany materiał nasienny potrzebny do zasiewów wiosennych w niektórych rejonach został poprostu rozkradziony. Na Podolu zabrakło nawozu wskutek wadliwej organizacji kolektywów rolnych. W innych znowu okręgach nie ma materiałów pędnych, potrzebnych dla uruchomienia traktorów. W tym stanie rzeczy zasiewy wiosenne na Ukrainie nie mogą być uskutecznione według uchwalonych planów i w ten sposób śmiały plan Stalina o podniesieniu produkcji rolnej ZSSR do 7 miliardów pudów zboża nie może być nawet w przybliżeniu wykonany. Sprawa zasiewów wiosennych jest jedną z poważnych trosk rządu sowieckiego.

Niemniej trudności przysparza wrogi stosunek ludności wiejskiej do najrozmaitszych poczynań władz komunistycznych. Nastroje te uwydatniają się nie tylko wśród szarej masy skolektywizowanych wieśniaków, lecz przenikają również do szeergów armii czerwonej, co specjalnie niepokoi władców czerwonego Kremla.

O takim wypadku donosi „Komunist" z dn. 14 marca. Oto w miejscowości Osetyńce na Podolu członkimi kolewtywu rolnego Hanna Sucharewa pozostała winna państwu sowieckiemu podatek naturalny w wysokości 16 kg. kartofli. Miejscowy sowiet w myśl przepisów skonfiskował u wieśniaczki cały jej majątek nie wyłączając ubrania i rzeczy domowego użytku. Obrabowana w ten sposób wieśniaczka zawiadomiła o tym swego brata, który odbywa służbę wojskową jako marynarz na krążowniku „Krasny Kaukaz". Marynarz widocznie odczytał ten list swoim kolegom na krążowniku, bo „Komunist" zamieszcza list do redakcji komisarza politycnego krążownika „Krasnyj Kaukaz" Poczupajło w tej sprawie. „Politkom" marynarki sowieckiej protestuje przeciwko tego rodzaju postępowaniu władz sowieckich wobec włościanki i stwierdza, że w ciągu pięciu miesięcy marynarze dochodzą prawdy aby naprawić krzywdę, wyrządzoną siostrze marynarza i dotychczas nie osiągnęli oni żadnego skutku.

Wiosenne słońce, które z każdym dniem roztaczać będzie coraz gorętsze promienie, nie przyniesie spokoju Stalinowi, który ma nielada kłopoty z gospodarką w swym olbrzymim państwie.

ZA CHLEBEM DO BELGII

Odjazd drugiej partii robotników z Zagłębia

W dniu wczorajszym z dworca radomskiego w Sosnowcu odjechał do Belgii drugi transport robotników z Zagłębia Dąbrowskiego, i pow. zawierciańskiego

Na dworcu w godzinach rannych dokonano niezbędnych formalności, po czym robotnikom rozdano żywność i rozmieszczono ich w wagonach.

Razem wyjechało w drugim transporcie 707 robotników.

Tym samym transportem odjechali do Belgii robotnicy z pow. chrzanowskiego, którzy z Chrzanowa przyjechali do Sosnowca, aby stąd wspólnie z zagłębiakami odbyć podróż do Belgii.

Na dworcu obecni byli przedstawiciele Funduszu Pracy z Sosnowca z nacz. Mayerem na czele oraz przedstawiciele władz administracyjnych.

O godzinie 13.15 pociąg odjechał w stronę Katowic, wśród okrzyków i ostatnich pożegnań.

Transport pojedzie tą samą trasą co poprzednia partia i ze stacji granicznej Montzen robotnicy samochodami zostaną przetransportowani do poszczególnych kopalń.

Dodać należy, że władze belgijskie wydały szereg nowych zarządzeń w sprawie zatrudnienia górników polskich. Emigranci nie będą mogli obecnie porzucać pracy w kopalniach, aby przenieść się do fabryk, **jak również nie będą mogli zmieniać samowolnie pracodawcy.**

Górnicy polscy uzyskali korzystne warunki zarobkowe; wynagrodzenie minimalne wynosi dla I kategorii 45 franków belg., dla II kategorii 41 gr. belg. Jednocześnie dyrekcje kopalń zapewniły emigrantom całkowite utrzymanie w hotelach robotniczych **za 15 franków dziennie.**

Dyrekcja kopalń, opierając się na dotychczasowym doświadczeniu, kładą duży nacisk na sprowadzenie rodzin świeżo przybyłych emigrantów, robotnicy samotni bowiem pracują mniej regularnie. Po kilku tygodniach przeto przewidziane jest sprowadzenie przez emigrantów ich rodzin z Polski.

W najbliższym czasie spodziewane jest sprowadzenie do Belgii dalszych transportów górników polskich, albowiem liczba zatrudnionych obecnie robotników jest niewystarczająca i produkcja kopalń **nie może pokryć zapotrzebowania rynku belgijskiego.**

Dalsza rekrutacja obejmie około 3000 robotników

* * *

Na dworcu radomskim poraz drugi w tym miesiącu zebrali się tłumnie najbliżsi i znajomi robotników odjeżdżających do Belgii. Opustoszały dworzec ożywił się gwarem rozmów.

Gdy pociąg stanął na dworcu w wagonach, zajętych przez robotników z pow. chrzanowskiego, **przeprowadzona została przez przedstawicieli władz kontrola.**

Okazało się, że do pociągu w czasie jazdy dostało się kilkudziesięciu bezrobotnych, którzy przypuszczali, że uda im się przedostać do Belgii. Pasażerowie ci, usiłowali się ukryć pod ławkami w wagonach, a **nawet kilka wyciągnięto z pod wagonów.**

Między innymi w wagonach znaleziono czterech chłopców w wieku od 12 do 15 lat.

Aż żal było patrzeć, gdy znaleziono małego chłopca i całego umorusanego wyprowadzono na peron. Chłopiec zapytany, dlaczego wsiadł do wagonu, oświadczy, że ojciec jego od dawna nie pracuje i **w domu nie mają co jeść.**

Dlatego też chciał dostać się do Belgii. Gdy przedstawiciel władzy zdjął rękę z ramienia chłopca, ten szybko wskoczył w tłum stojący koło płotu na peronie i znikł w ciżbie.

W chwili, gdy pociąg ruszył, usiłowali dostać się do wagonów pasażerowie na gapę. Kilkudziesięciu osobom udało się wskoczyć do będącego w biegu pociągu. Drzwi od wagonów były jednak pozamykane, to też **przy pierwszej kontroli pasażerowie „na gapę" zostaną usunięci z wagonów.**

Przypuszczać jednak należy, że i tym razem do Belgii przedostanie się mimo kontroli kilkunastu pasażerów „na gapę".

Postulaty robotników budowlanych

Konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej

W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się wczoraj druga z rzędu konferencja w sprawie zawarcia umowy w przemyśle budowlanym Zagłębia Dąbrowskiego. Konferencja odbyła się przy współudziale przedstawicieli przedsiębiorstw, cechu rzemieślniczego i związków zawodowych Z. Z. Z., centralnego i chrześcijańskiego związku.

Przystąpiono natychmiast do omówienia warunków płac i do rozpatrywania stawek godzinowych dla robotników niewykwalifikowanych (pomocy), bowiem dla nich **związki zawodowe żądały najwyższy procent podwyżki, a mianowicie 85 gr. za godzinę.**

Poszczególni pracodawcy wysunęli kontrpropozycję 60 gr. za godzinę, natomiast większość pracodawców zgadzała się na 50 gr. godzinowej stawki dla robotników zwykłych.

Po długotrwałych rokowaniach związki zawodowe wspólnie oświadczyły ostateczną propozycję 65 gr. na godzinę

Ponieważ przedstawiciele cechu nie byli kompetentni do wyrażenia zgody na propozycję związków robotniczych, konferencja została przerwana i nowy termin wyznaczony jest na piątek, dnia 2 kwietnia r. b.

W dyskusji uwypukliły się 3 punkty, które stoją na przeszkodzie zawarcia umowy zbiorowej, a mianowicie: a) wyłamywanie się małych przedsiębiorstw ze swojej organizacji i z obowiązującej umowy, b) zatrudniani przez nich elementu robotniczego z wiejskich okolic, c) wyłamywanie się samorządów miejskich i gminnych z umowy. Związki robotnicze wskazały na to, że domagają się bezwarunkowo przede wszystkim zatrudnienia robotników kwalifikowanych i niewykwalifikoanych miejscowych, jak również bezwzględnej kontroli nad wszystkimi wykonawcami robót budowlanych, celem respektowania umowy zbiorowej. Równocześnie domagano się podpisania umowy także przez samorządy wykonujące roboty budowlane. Atmosfera na konferencji była poważna. Z obu stron wykazano dobrą wolę.

Duże wrażenie wywołało **jednolite wystąpienie trzech organizacji robotniczych budowlanych.**

Przedstawiciele tych związków postanowili tę współpracę kontynuować. Celem porozumienia się co do dalszej taktyki i uzgodnienia wszelkich postulatów, wyznaczono na czwartek 1 kwietnia r. b. konferencję międzyzwiązkową, która się odbędzie o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Z. Z. Z. przy ul. Piłsudskiego 8.

O skróceniu czasu pracy w górnictwie

mówiono na plenum Senatu

Jak pisaliśmy, na porządku dziennym onegdajszego plenarnego posiedzenia Senatu znalazła się się m. in. sprawa skrócenia czasu pracy w górnictwie. Projekt ustawy referował senator Malinowski, który w dłuższym przemówienie wykazał konieczność skrócenia czasu pracy w górnictwie ze względu **na wyniszczenie fizyczne górnika przez nadmierną pracę.**

Senator Malinowski omówił z kolei wnioski, które zgłosił na komisji, a z których jeden dotyczący ścisłego określenia czasu pracy do 6 godzin dziennie w miarę przygotowywania się przedsiębiorstw do nowych warunków został przez komisję odrzucony, druga zaś poprawka, dodająca przepis do ustawy, że zmniejszenie godzin dziennej pracy nie może za sobą pociągnąć obniżki zarobków, **została przez komisję przyjęta i włączona do tekstu ustawy,** którą onegdaj Senat rozpatrywał na swym plenarnym posiedzeniu.

Stanowisko przemysłowców przedstawił senator Karszo-Siedlecki, wypowiadając się przeciwko skróceniu czasu pracy w górnictwie, po czym senator Grajek przedstawił w dłuższym przemówieniu historię pracy i zarobków górników. Międzynarodowa konferencja pracy opracowała konwencję węglową w tej sprawie, która jednak nie została ratyfikowana przez szereg państw. Mimo nieratyfikowania Włochy, Francja i Czechosłowacja skróciły u siebie czas pracy w górnictwie. Senator Grajek domagał się, aby i Polska nie pozostała pod tym względem na końcu. Głównym argumentem senatora Grajka dla skrócenia czasu pracy

jest przeciążenie rynku pracy ogromną ilością bezrobotnych.

Zbijając argumenty wielkiego przemysłu senator Grajek stwierdza, że na całym szeregu rynków Polska zostaje pobita dlatego, że posiadając najniższą płace ma najniższą konsumpcję i z tego powodu nie może importować towarów obcych, a nie mogąc importować —nie może eksportować swoich.

Na zakończenie senator Grajek podkreślił, że górnicy domagają się skrócenia pracy do sześciu godzin dziennie bez obniżki płac. Skrócenie dnia pracy wpłynie po przez zmniejszenie bezrobocia i wzrost konsumpcji na podniesienie gospodarcze kraju. Górnicy żądają ponadto wyraźnego ustalenia w ustawie, że dzień pracy w górnictwie skraca się do sześciu godzin i skłonni są do rozpoczęcia walki o ten postulat.

W głosowaniu Senat przyjął ustawę o skróceniu czasu pracy w górnictwie w brzmieniu przedłożonym przez komisję senacką, ze wyjątkiem poprawki, która postanawiała, że skrócenie czasu pracy nie może wpłynąć na obniżkę zarobków. Poprawka ta przepadła 3-ma głosami większości.

Ponadto Senat przyjął w głosowaniu bez dyskusji ustawę o rozjemstwie przymusowym w przemyśle.

DRZAZGI.

CHOCHOŁ

Jak wiadomo, bawił w Sosnowcu poseł Jan Walewski. Z racji jego pobytu budzi się niemało wspomnień z dawnych, oczywiście, lepszych czasów.

Przypomniał się więc, między innymi „Chochoł", pismo poświęcone satyrze. Grupa miejscowych dziennikarzy z Walewskim na czele wydała kilka zaledwie numerów owego „Chochoła", ale huku w mieście było co niemiara.

Walewski, dowcipny felietonista, używał sobie na kiosku - kwiaciarni wprost dworca, nazywając go chińską pagodą.

Jednym z lepszych dowcipów z tamtych czasów był dowcip o delegacji polskiej i niemieckiej w okresie przedplebiscytowym.

Ze strony niemieckiej stawili się jakowiś zniemczali Ślązacy o dobrych słowiańskich nazwiskach: Kowoll, Smekalla, czy coś w tym guście, Sosnowiec reprezentowali: prezydent Niernsee i ławnik Wolff.

Zagłębie w owe czasy żyło górnie i chmurnie. Dziś raczej nudnie.

—:0:—

Przy głośniku

DZIEŁA RELIGIJNE.

Dziś usłyszą radiosłuchacze dwie audycje o charakterze wielkopostnym. Pierwsza z nich o godz. 17.20 przyniesie z kościoła św. Ignacego w Wilnie „Gorzkie żale" w opracowaniu Wandy Achremowiczówny. Znane z piękności organy tego kościoła „trzy chóry, które potężnym unisono śpiewają pieśni religijne oraz recytatorzy nadadzą podniosły charakter tej audycji

Drugą audycją o podobnym charakterze będzie wykonana przez Krakowski Zespół Instrumentalny T-wa Muzycznego pod dyr. Nierychły — Kantata Bacha nr. 209, „Czym jest ból i czym cierpienie". Utwór ten na sopran, flet i orkiestrę kameralną usłyszą radiosłuchacze o godz. 21.45.

Jako soliści wystąpią Helena Zboińska — Ruszkowska i Jan Skawiński.

O podwyżkę płac

W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM.

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Zwolińskiego odbyła się konferencja przedsiębiorców budowlanych z terenu powiatu zawierciańskiego

W konferencji tej prócz zainteresowanych wzięli udział: kierownik ekspozytury Funduszu Pracy p. W Mauzagen, z ramienia zarządu miejskiego p. Belczyński, przedstawiciele Zw. Zaw. Rob. Przem. Bud., Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych oraz znaczna ilość pracowników murarskich i ciesielskich.

Tematem obrad była sprawa zawarcia umowy na rok 1937.

Z ramienia pracodawców p. Munch zaproponował podwyżkę płac o 10 procent jednocześnie nadmienił, że większej podwyżki przedsiębiorcy dać nie mogą z powodu podrożenia artykułów budowlanych oraz osłabienia się w tym roku ruchu budowlanego

Na marginesie tego ostatniego oświadczenia zaznaczyć należy, że w roku ubiegłym do kwietnia przedstawionych zostało w wydziale budowlanym magistratu 1560 planów do zatwierdzenia, obecnie za ten sam okres czasu przedstawiono zaledwie 52 plany.

W odpowiedzi na oświadczenie pracodawców pracownicy zażądali od 30 do 35 procent podwyżki, motywując to podrożeniem artykułów pierwszej potrzeby. Oczywiście, że znów tego rodzaju żądania nie mogły być przyjęte przez pracodawców. Wobec nieustępliwości obydwuch stron konferencja została odłożona na inny termin.

—o—

Ofiara

złożona w administracji.

Zygmunt Bandurski składa na pomoc zimową dla bezrobotnych zł. 7 (siedem).

Budżet Sosnowca uchwalony

Wynosi on blisko 3 milj. 700 tys. zł.

Rada miejska w Sosnowcu na onegdajszym posiedzeniu uchwaliła preliminarz budżetowy miasta na rok 1937-38. Przed przystąpieniem do rozpatrywania poszczególnych działów preliminarza

expose budżetowego wygłosli prez. J. Kaczkowski.

W expose swoim prez. Kaczkowski zaznaczył, że obecny rok budżetowy jest rokiem, który zaznacza się w ogólnej gospodarce miasta znaczną poprawą oraz że

wydatki dostosowane będą do koniecznych potrzeb miasta

bez specjalnego obciążenia podatkowego poszczególnych obywateli miasta. W budżecie tym szczególną uwagę zwrócono na coraz bardziej wzrastające potrzeby miasta w dziedzinie oświaty, opieki społecznej, zdrowia publicznego i t. p.

O ile chodzi o budowę dróg i ulic to w rozpoczynającym się sezonie **będą wyłożone kostkę bazaltową ulice: Będzińska, Nowopogońska, Orla, Żeromskiego i Małachowskiego.**

Na ten cel miasto otrzyma w formie dotacji 3200 ton konstki bazaltowej z ministerium komunikacji.

Ponadto wybudowana zostanie szosa Zagórska i szosa prowadząca do Mysłowic.

Prez. Kaczkowski zaznaczył również, że na miejsce roboty inwestycyjne w bieżącym sezonie

preliminowano z własnych funduszów z górą 600 tysięcy zł..

podczas gdy w roku ubiegłym na ten sam cel można było preliminować tylko około 170 tysięcy zł.

Po expose prez. Kaczkowskiego omówił również obszernie nowoopracowany preliminarz budżetowy generalny referant komisji budżetowo finansowej, radny w. Szenk.

W dyskusji nad budżetem zabierali głos przedstawiciele poszczególnych klubów: r. Szpineter, r. Lubelski r. Bielnik i r. Kopczyński.

W związku z przedłożonym budżetem zarząd miasta zgłosił radzie do uchwalenia wnioski które rada przyjęła w sprawie dodatkowego wynagrodzenia dla wiceprezydenta (175 zł miesięcznie),

wypłacenie 5 proc. dodatktu komunalnego pracownikom miejskim

R. Bielnik w dyskusji domagał się aby podatek ten obejmował również pracowników nie etatowych, zarabiających nie więcej jak 350 zł. miesięcznie. Wniosek ten rada odrzuciła.

Ponadto r. Bielnik zgłosił wniosek w sprawie emerytów mianowicie wnioskodawcy chodziło, aby sprawę emerytów rozpatrzył ponownie zarząd oraz o ile to będzie mozliwe aby **niektórych z nich przyjął z powrotem do pracy.**

Wniosek ten rada miejska uchwaliła

Wydatki zwyczajne preliminarza budżetowego wynoszą 2.346.038 zł. nadzwyczajne 1.316.000 zł.

Razem — 3662.38

Dochody zwyczajne 2.528.004 zł. nadzwyczajne 1.136.000 zł. Razem 3664.004 zł.

Następnie rada uchwaliła: budżet dodatkowy na 1936-37 rok wyrażający się sumą 1.890 tys. zł.

Statut o komunalnym podatku inwestycyjnym, ,

(sumę z tego podatku przeznaczono na budowę szkoły), statut o opłatach drogowych i statut o podatku od kopalń.

Członkami do komisji poborowej z ramienia rady zostali wybrani r. J. Oskólski i r. A Stypa

delegatami na zjazd związku miast: prez. J. Kaczkowski, wicepr. H. Almstaedt, r. Szpineter, r. Bielnik r. Barański r. W. Szenk, S. Lajzerowicz i r. Lubelski.

Przed zamknięciem obrad r. Kalinowski złożył do prezydium rady interpelację w sprawie przeniesienia sądu grodzkiego do śródmieścia.

Sprawą tą zainteresuje się zarząd miasta.

Ze zjazdu delegatów

STRAŻY POŻARNEJ W OLKUSZU.

Odbył się w Olkuszu zjazd delegatów straży pożarnych pow. olkuskiego pod przewodnictwem prezesa rady p. starosty Brzostyńskiego.

W charakterze delegata okręgu wojewódzkiego straży pożarnych, był obecny na zjeździe p. sędzia Herman z Będzina.

Po przemówieniu p. starosty Brzostyńskiego, omówiono sprawy organizacyjne oraz działalnosć rady oddziału powiatowego, poczym zatwierdzono budżet na rok 1937-38 w wysokości zł. 7.664

Poza tym zatwierdzono plan działalności na rok bieżący, regulamin kasy zapomogowej od wypadków koni, postanowiono wystąpić do miarodajnych czynników o przyznanie ulgowych biletów kolejowych dla strażaków służbowych, ubezpieczenie aut przez PZUW na wypadek rozbicia itd.

Na jedno z opróżnionych miejsc wybrano p. J. Stachurskiego.

Smierć w bieda-szybie

19-letni chłopiec przysypany zwałami ziemi

Onegdaj w Gołonogu — Pastwiskach w jednym z bieda szybów wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

W bieda - szybie pracował 19-letni Antoni Kozioł vel Koziołek, zamieszkały w Gołonogu.

W czasie pracy oberwały się zwały ziemi, zasypując nieszczęśliwego Kozioł poniósł śmierć przez uduszenie.

Zwłoki ofiary tragicznego wypadku wydobyto na powierzchnię.

Tragiczny wypadek

w podziemiach kopalni „Renard"

Onegdaj popołudniu , w podziemiach kopalni hr. Renard w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek.

Wózki z węglem najechał na podpinacza Stanisława Bednarskiego, który doznał zlamania lewej nogi i ciężkich obrażeń wewnętrznych.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł po trzech godzinach męczarni.

P. Grzeszolska skarży „Torpedę"

za powieść o Pawle Grzeszolskim

Sosnowiecka „Torpeda" przez dłuższy czas zapowiadała druk sensacyjnej powieści p. t. „Tal", której bohaterem jest Paweł Grzeszowski i żona jego Pelagia ze Staciwińskich. Wreszcie z dniem 1 bm. w piśmie tym rozpoczęto druk powieści.

P. Pelagia Grzeszolska poczuła się obrażona treścią powieści a ponieważ sprawa otrucia dzieci nie została ostatecznie wyjaśniona, postanowiła wystąpić przeciwko pismu na drogę sądową.

W tym celu p. Grzeszolska bawiła onegdaj u adw. Józefa Breguły w Katowicach, któremu powierzyła sprawę przeciwko „Torpedzie".

Adwokat postanowił wytoczyć skargę, domagającą się konfiskaty dotychczas drukowanych odcinków powieści, oraz tych odcinków które mają się ukazać.

Wiadomości bieżące

Środa 26 Marzec	Dziś: Gabriela Jutro: † W. Cz. Zw. N. M. P. Wschód słońca: 5.81 Zachód słońca: 17.55

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 premiera arcyzabawnej, lekkiej komedii A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego w 3 aktach pt. „Mąz z grzeczności", która wprowadza widzów w krainę beztroskiego humoru. Reżyseruje ją p Józef Cornobis. Udział biorą pp. Anusiakówna, Arciszewska, Jasnorzewska, Liebekówna, Marwicz, Cornobis, Erwan, Fulde, Krotke, Nawrocki i inn.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Ramona.
EDEN: — Sonata
PALACE: — Żona dwuch mężow.
RIALTO — Urojony świat
MOMUS: — Roceo i Julia

—o—

— **POSIEDZENIE RADY CZELADZKIEJ.** Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi Na dzisiejszym posiedzeniu uchwalony będzie dodatkowo budżet miasta z poprawkami, wniesionymi na poprzednich posiedzeniach rady W najbliższych dniach budżet zostanie odesłany do zatwierdzenia władzom nadzorczym.

— **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj w mieszkaniu Bejli Brechner w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej 7 usiłowała otruć się amoniakiem służąca 19-letnia Bronisława Kłyk.

W stanie niezagrażającym życiu przewieziono desperatkę do szpitala. Powód usiłowanego samobójstwa narazie nie został ustalony.

— **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd koła opieki przy gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu składa podziękowanie profesorowi Wyspiańskiemu za artystyczne kierownictwo „Slubów Panieńskich", odegranych dnia 13 bm przez kółko dramatyczne uczniów z gimnazjum Staszica z łaskawym wspóludziałem uczenic gimnazjum im. E. Plater Wszystkim wykonawczyniom i wykonawcom sztuki zasyłamy tą drogą serdeczne wyrazy wdzięczności, że swą pracą przyczynili się do zwiększenia funduszu kolonii letnich dla niezamożnych uczniów. P. Banasikowi zaś dziękujemy za bezinteresowne, a ofiarne wypożyczenie mebli do sztuki.

— **KOŁO KOBIECE LOPP w SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że w dniach 12, 14 i 16 kwietnia br odbędzie się 10-cio godz. kurs OPLG. Zgłoszenia kandydatek na powyższy kurs należy skierować do zarządu koła pod adresem zarządu związku koła kobiecego LOPP. w Sosnowcu, ul. 3 Maja 25 (siedziba pań domu w lokalu stow. techników) piśmiennie lub telefonicznie do sekretarki koła p. Horowskiej, telef. 61090

Z życia zw. legionistów

W DĄBROWIE.

Nowowybrany zarząd związku legionistów w Dąbrowie ukonstytuował się następująco: prezes — J. Szary, pierwszy wiceprezes i referent organizacyjny p. J Bem, drugi wiceprezes i referent kulturalno - oświatowy p. P Mazurek, referent bratniej pomocy p. K. Kłębek, skarbnik p. St. Kopeć, gospodarz p St. Boczoń i referent przedsiębiorstw związku p. Bąbczyński.

Zarząd związku dorocznym zwyczajem urządza dla wdów po legionistach i ich rodzin święcone Obdarowanych zostanie kilkanaście osób. Każdy z obdarowanych otrzyma kilo szynki, 10 jaj, kilo kiełbasy i kilo cukru.

Koszta święconego, związek pokrywa z funduszów własnych.

Czynione są również przygotowania do uroczystości poświęcenia sztandaru— Uroczystość ta odbędzie się w pierwszej połowie maja.

Zarząd przyjmuje interesantów w każdą środę pomiędzy godz. 6.30—7.30 wiecz.

O zjazd i wyjazd

W RAMACH 8 GODZIN.

Wczoraj na kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych załoga zamiast o godz. 5 rano zjechała o godz. 6 rano, a wyjechała o godz. 2 pop.

Była to demonstracja za wliczeniem zjazdu i wyjazdu do obowiązujących ośmiu godzin pracy.

— **OKRADLI RZEŹNIKA W CZELADZI.** Władze policyjne w Milowicach ujęły czeladnika rzeźniczego Żuchowskiego i jego kolegę Tadeusza Milińskiego, od których odebrano kilkanaście kilogramów mięsa, pochodzącego z kradzieży— W toku dochodzenia ustalono, iż Żuchowski i Miliński mięso to skradli rzeźnikowi L. Żymle podczas transportu z Czeladzi do Sosnowca. Złodziei przekazano władzom sądowym.

— **NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY w DĄBROWIE** W dniu 21 bm. odbyło się walne zebranie członków Związku Podoficerów Rezerwy w Dąbrowie, na którym wybrano nowe władze koła w składzie następującym pp.: prezes — Czubak Cyprian (wybrany przez aklamację), Trocha Roman, Bobczak Roman, Kowalik Emanuel, Cieślikowski Antoni, Kubicki Stefan, Rabenda Stanisław, Duda Bolesław, Ankersztajn Eugeniusz i Kajdas Kazimierz — członkowie zarządu

Wśród legionistów kieleckich

Wybory nowego zarządu

W gmachu PW. i WF. im. Marszałka J. Piłsudskiego odbyły się obrady walne go zgromadzenia delegatów okręgu kielecko — radomskiego Zw. Legionistów Polskich z udziałem delegata komendy naczelnej Zw. Legionistów posła Woynar Byczyńskiego i woj kieleckiego dr. Wł Dziadosza oraz naczelnika wydziału spo łeczno — politycz. Lutamskiego. Obrady zagaił prezes okręgu plk. dypl. Dojan-- Surówka, a następnie przewodniczył obradom dyr. Prott z Pionek.

Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium, zebrani podjęli uchwałę wyrażającą wojewodzie kieleckiemu dr Dziadoszowi podziękowanie za opiekę i pomoc okazywaną Zw. Legionistów. Skolei dokonano wyboru nowego zarządu, prezesem którego został plk. dypl. Dojan -- Surówka z Kielc. Na członków zostali wybrani pp.: poseł Edward Kasprzycki z Radomia, wicestarosta St. Nowakowski z Kielc, dr. Józef Zalewski z Kielc, Gustaw Kobylecki z Kielc, Bronisław Dorobczyński z Kielc, ppłk Mańkowski i Leon Leanciński z Ostrowca.

Następne walne zgromadzenie delegatów okręgu kielecko -- radomskiego Zw. Legionistów Polskich podjęło jednomyślnie uchwałę współpracy na wszystkich odcinkach w realizowaniu zasad i wytycznych zwrtych w deaklaracji płk. Koca, powołującej do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego. W końcu omówiono szereg spraw organizacyjnych oraz wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej Marsz. Śmigłego -- Rydza, premiera Sławoj - Składkowskiego, Marsz. Aleksandry Piłsudskiej, płk. Koca i płk. Sławka.

Tragedia uwiedzionej

Podrzuciła dziecko pod murami szpitala

Szare akta sądowe kryją w sobie nie jedną tragedię złamanego życia Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławie Pięcie vel Koniecznej zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 6, oskarżonej o podrzucenie 3-miesięcznego swego dziecka Konieczna licząc 16 lat poznała w Sosnowcu Stanisława K. (Moniuszki 5). Owocem tej znajomości było dziecko. Uwodziciel obiecywał Koniecznej ożenek, nie dotrzymał jednak słowa, a tymczasem sponiewierana dziewczyna znalazła się w skrajnej nędzy i bez dachu nad głową, gdy eksmitowano ją z mieszkania.

W rozpaczy, nie wiedząc co dalej począć, Konieczna udała się na kol. Pekin gdzie pod murami szpitala położyła niemowlę i poczęło uciekać. Złapano ją jednak i oddano w ręce policji

Taki przebieg wypadków opowiedziała z ławy oskarżonych przed sądem Smutna jej spowiedź wywarła na obecnych przygnębiające wrażenie. Sprawiedliwości musi się stać zadość. Sąd wymierzył Koniecznej sześć miesięcy więzienia, lecz z zawieszeniem wykonania kary.

Wstrętny proceder

uprawiali małżonkowie Kuśmider

Dzięki energicznej akcji, prowadzonej przez miejscowe władze bezpieczeństwa zlikwidowano w Sosnowcu jeszcze jedno miejsce schadzek i uprawiania nierządu przy ulicy Dęblińskiej 6. Właścicieli spelunki małżonków Julię i Augusta Kuśmidrów zatrzymano.

Sąd Okręgowy skazał wczoraj Julię Kuśmidrową na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5 i 100 złotych grzywny, męża za śjej uniewinnił wobec braku dostatecznych przeciwko niemu dowodów winy.

Dobre słowo, dobra rada

Subiekt sklepowy czy pracownik fizyczny

JÓZEF - MARIAN W SOSNOWCU.

Z długiego Pana listu poruszam narazie dwie sprawy.

Pierwsza to owo pogniewanie się z panną Helą. Przeczytałem list bardzo uważnie i przykro mi się zrobiło za Pana za to kłamstwo, że przedstawił się Pan p. Heli jako subjekt sklepowy, a nie, co byłoby prawdą jako robotnik.Czy sądzi Pan że subjekt, albo choćby urzędnik jest kimś lepszym, niż robotnik pracowity i uczciwy?

Panna Hela, która, jak Pan pisze, pochodzi z bardzo porządnego domu, obraziła się za to kłamstwo i miała rację. — Człowiek, który wypiera się swego stanu nie jest godny zaufania.

Cóż ja teraz mogę Panu poradzić. Z listu widać, że p. H. nie jest Panu obojętna. Nie pozostaje więc nic innego, tylko okazać skruchę, przeprosić za lekkomyślność i wyznać całą prawdę o sobie.

Jeżeli jednak p. H. jest z kategorii tych dziewcząt, które uważają sobie za ujmę zadawanie się z robotnikiem i wolą subjektów, to lepiej będzie dla Pana, gdy sobie Pan wybije z głowy tę znajomość.

Ma Pan zamiłowanie do książek i tak oto pisze Pan o nich:

-- Gromadziłem książki w sposób uczciwy, no i przyznać się muszę, w nieuczciwy, przez pożyczanie „na święty nigdy" i... wstyd mi wyznać — czasem — przez kradzież. Dzisiaj mam małą biblioteczkę, składającą się z trzystu tomów, nabytych uczciwie i skradzionych. Dzisiaj, kiedy doszedłem do przekonania, że kradzież jest złą rzeczą — chcę je oddać, ale się wstydzę, bo jakże oddać je i dać poznać, że sie było złodziejem? Wiele z książek obecnie nie ma wartości dla mnie, bo z latami wyrosłem z nich, ale trzymam je, i zawadzają mi. Powiedz mi więc p. Mikołaju, czy mam te książki oddać właścicielom, czy może dać jakiej bibliotece?

* * *

Odpowiedź jest prosta: trzeba oddać właścicielom, a dopiero gdyby ich trudno było odnaleźć — bibliotece.

Muszę jeszcze Panu powiedzieć i to jedno, najważniejsze: ze szczerości, bijącej z listu Pana, widać, jak jest Pan dobrym materiałem na porządnego człowieka.

Życzę Panu powodzenia w życiu.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 24 marca.

6.00 Program lokalny. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 14.00. Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 Zagadka historyczna 16.35 Koncert ork. 17.10 O Polskim Białym Krzyżu. 17.20 Gorzkie Żale. 17.50 Rozmowa z ministrem francuskim. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Na pełnym gazie. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Z doświadczeń w uprawie nowych roślin pastewnych. 19.00 Stara Agnieszka. 19.20 Programy lokalne. 20.45 Chwilka Biura Studjów. 20.55 Dziennik wieczorny. 21.00 Pogadanka aktualna. 21.15 Koncert chopinowski. 22.10 Koncert wieczorny. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa 24 marca.

6.00 Sygnał czasu 6.03 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 12.50 Ogrodnik śląski. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.20 Płyty. 18.20 Reportaż z wywiadówki. 18.30 Wskazówki dla rolników. 19.20 Arie 18.35. Płyty. 18.45 Program na jutro 19.30 Arie i pieśni. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 25 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Popularna muzyka polska 12.40 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Programy lokalne. 16.20 Przyjaciele z Kniei .16.35 Audycja muzyczna 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanak aktualna. 11515 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Koncert muzyki greckiej. 20.00 Wśród wołyńskich osadników wojskowych. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Programy lokalne

Z ZAWIERCIA.

(z(ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY W KROMOŁOWIE. Onegdaj pod przewodnictwem p. S. Kuca prezesa OZPR zarządu powiatowego w Zawierciu, odbyło się w Kromołowie walne doroczne zebranie członków tamtejszego związku podoficerów rezerwy Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium dokonano wyboru nowych władz Wskład zarządu zostali wybrani: prezes — Jan Dutkiewicz, sekretarz zarządu gminnego, wiceprezes Edward Kwapisz, sekretarz i ref. wychowania obywatelskiego Wacław Witczak, skarbnik S. Grabowski, członek zarządu A. Dziurski, zastępcy Polechowski i Misior. Komendantem koła został ponownie wybrany Z. Grabowski, zastępcą S. Kurzak, delegatami na zjazdy S. Molicki Do komisji rewizyjnej: przewodniczący Fr. Skipirzepa, członkowie K. Rok i J. Piotrowski. W końcu zebrania koło zgłosiło akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

14)

— Zaleje mi motor!.. Może go już zalało?!

Nie mogła tego ustalić narazie, bo nie znalazła kluczyka, który przez roztargnienie całkiem niepotrzebnie wyjęła.

— To pech! To pech! — powtarzała przez łzy, szukając zguby na siedzeniach, podłodze, ba, na stopniach. Nagle zdrętwiała. W jej oczach stopień auta zanurzył się pod wodę, której poziom podnosił się w dalszym ciągu. Wśród rozpierzchłych myśli zawirowały wspomnienia opisów pamiętnej powodzi w Małopolsce Zachodniej. Czytała wtedy w dziennikach, że niektóre rzeki spiętrzyły tam swoje wody na sześć, siedem metrów ponad normalny poziom, że zrywały ciężkie mosty kolejowe, unosiły wagony, że burzyły piętrowe domy murowane! A skoro tak, to jej lekki samochód nie daje żadnej rękojmi bezpieczeństwa, lada chwila popłynie z prądem, jak zapałka... — Uciekać!

Nenny wyskoczyła z auta co prędzej i wpadła do wody niemal po kolana. Już chciała krzyknąć z nabytą dziś wprawą: — Tonę! — gdy w tym odkryła maleńkie wzniesienie. To droga! Tak, droga; ujrzała ją znów przelotnie w blasku nowej błyskawicy. Na drodze woda nie sięgała jej nawet do kostek, ale co będzie później? Nelly nie wątpiła ani trochę, że to, co dzieje się dokoła to autentyczna powódź, a już co najmniej jej pierwsze stadium. — Uciekać — radził instynkt samozachowawczy, który ma się tak do zwykłego tchórzostwa, jak ambasador do zwyczajnego szpiega.— Dokąd? Gdzie się schronię? Gdzie... — dalsze słowa zagłuszył piorun. — Na drzewo — odparł dostojny, wyżej wzmiankowany instynkt.

Nelly przyskoczyła do najbliższego drzewa, lecz to palnęło ją gałęzią tak, że omal „turban jej z głowy nie zleciał. Następnie trzy, cztery drzewa nie miały znów u dołu żadnych gałęzi, za nareszcie ulitował się nad nieszczęsną automobilistką jakiś opasły świerk. Podrapał ją trochę, ale i przytulił, objął mokrymi ramionami i pozwolił jej wspiąć się w górę na dobre pół metra.

— Tak wysoko chyba powódź nie sięgnie — wyszeptała Nelly, sądząc, że znajduje się na wysokości co najmniej pierwszego piętra. — Przesiedzę tu do rana, rano mnie stąd zabiorą jaką... motorówką.

Na zanik wyobraźni chorują tylko polscy producenci filmowi, artystki nigdy. Nelly nie była wyjątkiem. Mocą swej bujnej fantazji już stworzyła na miejscu Białowieskiej Puszczy olbrzymie jezioro, po którym od drzewa do drzewa krążą motorówki, szukając zaginionej perły ekranu, Nelly Ricci. A będą jej szukali, bo Światopełk Schluss-Koniecpolski zaalarmuje jutro władze, oznajmi, że panna Ricci pod wieczór odjechała sama i nie wróciła na noc do obozu. Cała Rzeczpospolita będzie czekała z zapartym oddechem na wiadomość, czy odnaleziono już boską Nelly. Wszystkie gazety zamieszczą jej fotografie i odpowiednio upiększone opisy jej bohaterskiej walki z żywiołem, z tą powodzią. Jaka to będzie reklama! Wszystkie Bogdy, Batyckie, Malickie rozchorują się z zazdrości, a Nora Ney wręcz pęknie!

Frywolny klaps mokrej gałązki obniżył trochę podniebne loty wyobraźni, a ponury świst wichury szarpnął struną pesymizmu... Może powódź zaleje także wielką polanę? I któż zaalarmuje owe motorówki, jeżeli z ekspedycji Światopełka bez wyjątku wszyscy tej nocy utoną?

— No, takiego świństwa nie mogą mi zrobić — oburzyła się Nelly i co prędzej jęła odpędzić czarne myśli

Jeszcze czarniejsza, niż owe myśli była dzidziejsza noc. Łyskało się co prawda dość często, ale tym gęstsze zapadały ciemności, kiedy błyskawica zgasła. I tym straszniejsze! Plusk deszczu, szum liści, świst wichru, wszystkie te zwyczajne odgłosy burzy wyolbrzymiał mrok do fantastycznych rozmiarów. lub zmieniał w ryk menażerii, którą pożar ogarnia. Nelly zdawało się chwilami, że wyraźnie słyszy posępne wycie stada wilków, i ryk niedźwiedzi, turów, żubrów, czy jak tam zowią się te groźne olbrzymy. Przytuliła się wówczas mocniej do gościnnego świerka, a przerażony wzrok wbijała w ciemność, czy nie dojrzy gdzie gorejących ślepiów jakiego potwora

I ujrzała je nagle! Ujrzała je na drodze w sąsiedztwie swojego samochodu, który wprawdzie tkwił w wodzie niemal po osie, ale nie chciał tonąć, snać główna fala „powodzi" jeszcze nie nadciągnęła.

— Przywidzenie — wmawiała w siebie, by uspokoić oszalały rytm serca. Tęskniła za gromem, którego ogłuszający huk ją przerażał, tęskniła za błyskawicą, która miała zabić to przywidzenie, rozproszyć wynikłe z niego obawy.

Nie rozproszyła ich jednak. Przeciwnie! Gdy błysnęło się, gdy potop oślepiającego światła zalał bór, Nelly ujrzała właściciela fosforyzujących oczu. To był niewątpliwie wilk! Stał na tylnych łapach, a przednie opierał o drzwiczki samochodu i przechyliwszy łeb, zaglądał do wnętrza limuzyny.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwaj przyjaciele Burski i Haczewski wynaleźli maszynę zapalającą na odległość. W chwili, gdy Burski przewoził tę maszynę z Poznania do Gniezna, zostala mu ona skradziona. Przy wynalazcy pozostala tylko niewielka, ale najważniejsza część aparatu. Od tego momentu Burski popadł w jakieś niewytłomaczone dla Haczewskiego zniechęcenie. Chcąc ucieszyć swego przyjaciela Haczewski postanowil sam odbudować skradzioną „behę".

Tymczasem przeciwnicy czynili wszelkie starania aby zdobyć generator „behy". Pewnej nocy do mieszkania Haczewskiego zakradł się jakiś tajemniczy osobnik, z którym umiał wynalazca stoczyć walkę, aby zmusić go do ucieczki. Gdy Haczewski wyszedł z domu zauważył na ziemi zakrwawione zwłoki przyjaciela, właściciela domu Grzywaka.

27)

Ale to przypuszczenie niewysłowio bólem wtargnęło w duszę Ludwika. Uprzytomnił sobie bowiem, że było to ściśle związane z chęcią wykradzenia aparatu.

— A więc ja jestem winien śmierci tego człowieka — myślał z goryczą, spoglądając w martwe, zastygłe oblicze Stefana Grzywaka.

Zdawało mu się teraz, że te zakrzepłe kałuże krwi on właśnie wytoczył z piersi Stefana i że tamten lada chwila zerwie się z ziemi i wbije zakrzywione przedśmiertnym bólem palce w jego szyję, aby dokonać okrutnej, nieludzkiej zemsty.

Stefan drgnął, wypuścił z rąk latarkę i gnany panicznym lękiem, rzucił się do ucieczki.

Wpadł do hallu, zaryglował drzwi i dysząc ciężko, opadł bezwładnie na fotel.

W głowie czuł zamęt. Żal, lęk, a nade wszystko świadomość tego strasznego wypadku, którego był pośrednim sprawcą, wywoływało w umyśle samotnego człowieka uczucie, graniczące z szaleństwem.

— Boże!.. Boże!.. — powtarzał, łamiąc ręce w bezsilnej, nieutulonej rozpaczy.

Wiedział, że tam, za oknem, w odległości kilkunastu kroków, leżą sztywniejące zwłoki Stefana i dlatego nie miał odwagi spojrzeć nawet w okno, aby nie ujrzeć w nim upiornie, szyderczo roześmianej twarzy kuzyna, który przychodzi pomścić doznaną krzywdę.

Zimny pot spływał po bladej twarzy Ludwika. Minuty tej straszliwej, dręczącej ciszy zdawały się płynąć w lata i wieki całe, rodząc coraz to inne myśli i przywidzenia. Na próżno starał się opanować rozedrgane aż do ostatniego fibru nerwu. Wola łamała się w zetknięciu ze straszną rzeczywistością.

W pewnej chwili jednakże stało się coś, co pozwalało Ludwikowi odwrócić uwagę od swej urojonej winy w zabójstwie Stefana Grzywaka. Mianowicie Haczewski uświadomił sobie, że ten jedyny strzał, który to niewątpliwie stał się przyczyną śmierci Stefana, rozległ się jeszcze wtedy, gdy on zmagał się na śmierć i życie włamywacza. I właśnie ten strzał spłoszył opryszka, czemu można przypisać i to, że on, Ludwik, nie przypłacił życiem swojej lekkomyślności. A zatem ktoś inny, a nie ów bezczelny włamywacz był mordercą Stefana.

— A kto!.. — zastanowił się — i co o tej porze mógł robić przed domem Stefan, który przecież miał na wsi pozostawać przez cały miesiąc?

Na to drugie pytanie odpowiedź była stosunkowo ława. Poprostu Grzywak mógł wpaść w jemu tylko wiadomej sprawie do Gniezna, a przy tej okazji zapragnął zajrzeć do domu. To było zrozumiałe i nie wymagało długich rozważań. Kto jednak oddał ów morderczy strzał do powracającego do domu Grzywaka, pozostawało na dal tajemnicą.

W każdym razie to pierwsze stwierdzenie uspokoiło nieco przewrażliwionego Ludwika. Grzywak był kawalerem i prowadził dosyć beztroski żywot, wobec czego i to tajemnicze morderstwo mogło mieć całkiem inne podłoże nie koniecznie związane z pobytem Ludwika w domu swego kuzyna.

Haczewski, który dość łatwo poddawał się uczuciom depresji i przygnębienia, równie szybko potrafił otrząsnąć się z tego rodzaju stanu. Nie znaczyło to bynajmniej, aby w mniejszym stopniu odczuwał tragedię tego dobrego i powszechnie lubianego człowieka, jakim był Stefan Grzywak. nie winił już jednak siebie tak delece jak poprzednio, w pierwszych chwilach, następujących po owym strasznym odkryciu.

Mógł zatem skupić się już na tyle, aby zdać sobie sprawę z własnego położenia, w jakim się znalazł obecnie.

— Przede wszystkim należy niezwłocznie zawiadomić policję — ukladał plan działania. — Rozpocznie się śledztwo, w którym będę może jedynym świadkiem. Oczywiście wszystko będzie się obracać dokoła rabunkowego napadu na mnie, który miał miejsce przed gidziną.

— A przecież celem napadu była „beha" — uprzytomnił sobie dopiero teraz i nagły lęk wtargnął do jego duszy. — Czyż można się bowiem łudzić, iż w takich warunkach tajemnica aparatu nie zostanie odkrytą? — postawił sobie pytanie, na które odpowiedź musiała być stanowczo przecząca.

— To niemożliwe! — krzyknął, zrywając się z miejsca.

— A jednak tak będzie — przyszedł do przekonania, opanowując na powrót roztrzęsione nerwy. — W dodatku sam zostanę niepotrzebnie wciągnięty w tę całą zagadkową sprawę, która przecież nie zdoła wrócić życia biednemu Stefanowi — rozmyślał z niepokojem.

— Co robić!.. co robić!.. — powtarzał, nie widząc należytego wyjścia z obecnej, nad wyraz ciężkiej sytuacji.

Spojrzał na zegarek. Dochodziła trzecia. A zatem już niedługo szary świt rozproszy ciemności nocy i wszystko, to co dotychczas jest tylko jego tajemnicą, stanie się widowiskiem żądnej sensacji gawiedzi.

Haczewski już widział w myślach tłumy gapiów, oblegających ten mały, ustronny domek biednego Stefana Grzywaka. Widział ponure, nieufne twarze policjantów i bystre, przenikliwe spojrzenia urzędników władz śledczych.

— Czyż mogę się łudzić, że nie na mnie padną pierwsze podejrzenia? — pomyślał z trwogą.

— Co robić? — Ta uparta, spotęgowana myśl zawibrowała mu w głowie na nowo.

— Nie mogę tu pozostawać — zdecydował się na krok stanowczy. — Nikt mnie tu, poza Stachem nie widział i nikt nie wie, że korzystałem z gościnności tego człowieka. Muszę ratować siebie i nasz aparat. Nie, przede wszystkim „behę", a później siebie — poprawił się w myśli i rzucił się na tychmiast do biurka.

d. c. n.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Nóżki, jak lilijka

Do sklepu pane Czapskiego weszła pani Apolonia Bączek.

—Poproszę o parę damskich pantofli.

— Służę pani. Kundziu! — rzekł pan Czapski do żony — daj pani parę tych bronzowych.

Pani Apolonia włożyła buciki.

— Zdaje się, że przyciasne — rzekła.

— Ależ skąd, proszę pani — zdziwiła się pani Czapska. — To czwórka, w sam raz na panią. Pani ma nożki, jak lilijki. Spojrz, mężusiu, jaką pani ma zgrabną nóżkę!

— W istocie zachwycająca — potwierdził pan Czapski — prawdziwa stópka księżniczki albo hrabiny.

A jak pięknie wygląda w tym pantofelku. Te buciki to w sam raz na panią Leżą jak zrobione na zamówienie. Do twarzy pani w nich., szykownie i elegancko.

Oszołomiona tyloma komplementami, pani Apolonia zapłaciła żądaną cenę i poszła do domu.

Ale już po drodze poczuła, że pantofle cisną ją niemiłosiernie i co trzy kroki musiała robić tak zwane „przystanki odwtórnie w sklepie Czapskich.

Nazajutrz pani Apolonia zjawiła się po wtórnie.

— Proszę państwa — rzekła — te pantofle są jednak za ciasne. Proszę o zmianę na większe.

— O zmianę? — skrzywił się pan Czapski — U nas się nie zmienia. Tu nie kantor wymiany.

Właśnie — dodała pani Czapska. — Zachciało się pani małych pantofelków? To niech pani cierpi! Kto widział ,żeby na takie wielkie nogi brać czwórkę.

Oburzona pani Apolonia trzasnęła drzwiami i poszła. Tego samego jeszcze dnia podała małżonków Czapskich do sądu.

W sądzie pani Czapska walczyła jak lew.

— Proszę pana sędziego — mówiła — nie moja wina, że tej pani nóżka przez noc urosła. Kiedy była za pierwszym razem, to pantofelek był w sam raz.

— Moja noga ,to nie szczypiorek, ani ciasto ,żeby tak szybko rosła — broniła się pani Apolonia. — To tylko u pani w sklepie takie cuda bywają!

Pod naciskiem pana sędziego małżonkowie Czapscy zgodzili się dobrowolnie pantofle zamienić na większe. Gdy wychodzili z sadu, pan Czapski mówił do żony:

— Wiesz coł Kundziu? Damy jej największy numer, jaki mamy.

Wyjdzie baba na ulicę, zgubi pantofle z nóg i nie będzie miała co zamieniać!

Tradycyjny wyścig
OXFORD — CAMBRIDGE.

Dziś rozegrany zostanie w Londynie na Tamizie, od Putney do Mortlake (6840 mtr.) tradycyjny wyścig wioślarski ósemek Oxford — Cambridge.

Będzie to 89-ty wyścig z rzędu. Dotychczas 47 razy wygrały osady Cambridge, 40 razy — Oxford. Jeden wyścig zakończył się „remisowo" tj. obie osady przybyły do mety jednocześnie.

Od czasu wojny światowej szczęście sprzyja Cambridge, którego ósemka tylko raz (w 1923 r.) przegrała do Oxfordu

Rekord trasy, ustanowiony przez osadę Cambridge w 1934 r. — wynosi 18 m i 3 sek.

ZE SPORTU

Losy „Brygady" (Częstochowa)
W ROZGRYWKACH KIEL. OZPN.

Do Częstochowy nadeszła decyzja PZPN w sprawie udziału częstochowskiej Brygady w mistrzostwach Okręgu kieleckiego Jak już donosiliśmy, początkowo według uchwały podokręgu częstochowskiego Brygada po zdobyciu ewent. mistrzostwa rundy wiosennej, miała rozegrać dodatkowe finałowe spotkania z mistrzem obu rund. Obecnie zarząd PZPN postanowił, że o ile Brygada zdobędzie mistrzostwo rundy wiosennej podokręgu częstochowskiego ,wówczas rozegra finałowe spotkania z mistrzem kiel. OZPN. wyłonionym z puli finałowej mistrzów trzech podokręgów częstochowskiego, zagłębiowskiego i kieleckiego. W razie równej ilości punktów odbędzie się trzecie decydujące spotkanie na neutralnym gruncie. Rozstrzygnięcie PZPN-u najbardziej celowe w omawianym wypadku spotkało się z przychylnym uznaniem światka piłkarskiego Częstochowy.

Tabela mistrzostw
A KLASY ZAGŁĘBIA.

W dniu 4 kwietnia rozpoczynają się mistrzostwa wiosenne A-klasy Zagłębia Przypominamy więc układ tabeli po rozgrywkach jesiennych, który przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Zagłębie	9	15	34:9
Sarmacja	9	13	27:16
Czeladzki KS.	9	13	22:15
Brynica	8	11	24:13
Unia	9	10	28:16
Zagłębianka	9	7	20:23
Solvay	9	7	14:22
A. K S.	9	5	11:26
Płomień	8	5	19:28
Hakoach	9	2	9:31

Dnia 28 bm. odbędize się dogrywka 45 min. meczu Płomień — Brynica od stanu 2:1 dla Płomienia. Jeżeli Brynica ten mecz wygra zostanie wówczas wicemistrzem.

Turniej ping-pongowy
O MISTRZOSTWO CZELADZI.

W ub niedzielę w sali tow. „Saturn" rozegrany został turniej ping - pongowy o mistrzostwo Czeladzi, zorganizowany przez OMP. w Czeladzi. Rozgrywki były ciekawe i stały na wysokim poziomie. W turnieju wzięło udział kilkanaście drużyn ze Śląska i Zagłębia. Dla zwycięzców ufundowano cały szereg cennych nagród.

Po całodziennych rozgrywkach uzyskano następujące wyniki:

Klasa A drużynowo: 1 miejsce w klasie A. TCL. Siemianowice, 2 miejsce Oddział Młodzieży Powstańczej Bytków, 3 miejsce Oddział Młodzieży Powstańczej Czeladź.

Klasa B.: 1 Odział Młodzieży Powstańczej Bytków, 2 Amatorski klub Sportowy Chorzów, 3 Oddział Młodzieży Powstańczej Czeladź.

Gry pojedyńcze kl. A.: 1 Kańczyk TCL Siemianowice, 2 Mazurek OMP. Bytków, 3 Widera AKS. Chorzów.

Gry pojedyńcze kl. B.: 1. Widera AKS. Chorzów, 2. Durnaś OMP Czeladź, 3. Podleżyński OMP. Czeladź.

Gry podwójne: 1. Kawczyk — Robok TCL. Siemianowice. 2. II Łata — Kawczyński OMP Czeladź.

—ooo—

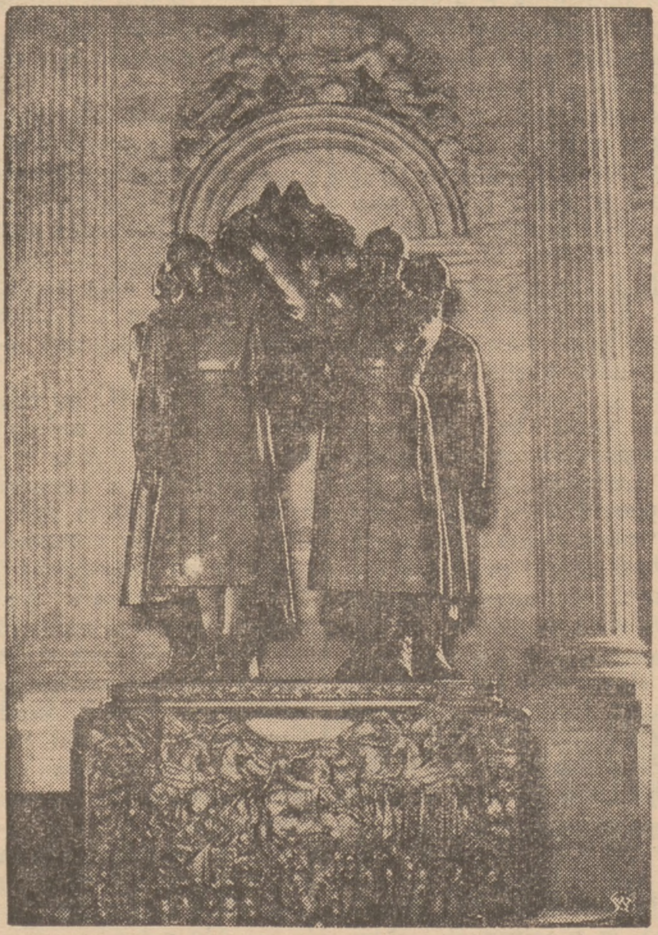
✕ **SIATKÓWKA W SOSNOWCU** W niedzielę odbył się w Domu Społecznym mecz w siatkówkę pomiędzy „Unią" a Strzeleckim KS., zamiast zapowiedzianego meczu z KPW. Katowice, które nie przybyło do Sosnowca Mecz wygrał strzelecki KS. 2:0 (15:12), (15:13), rewanżując się za przegraną na turnieju w ub niedzielę. Najlepsi w grze byli z SKS. Sielcer, Cuglewski, prof. Olszewski i Jasiński, z „Unii" grał najlepiej Dudwał i Juszczyk. Sędziował p. Mędrala

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

KONTO P. K. O. 13-13

Prochy Marszałka Francji i Polski

FERDYNANDA FOCHA



W 8-ą rocznicę zgonu Marszałka Focha, odbyło się uroczyste złożenie ego trumny, spoczywającej dotychczas w podziemiach kościoła Inwalidów w Paryżu, w specjalnym grobowcu, wzniesionym w kaplicy ś. Ambrożego w tymże kościele Inwadów. Grobowiec Marszałka Focha, dłuta rzeźbiarza Landowskiego, składa się z piedestału marmurowego, w którego wnętrzu złożono trumnę, oraz z pomnika umieszczonego na nim.

Pomnik ten, widoczny na naszym zdjęciu, przedstawia ośmiu żołnierzy ,dźwigających na ramionach nosze, splecione z gałęzi wawrzynu. Na noszach tych spoczywa postać Marszałka Focha. Do piedestału przymocowana jest płyta brazowa z napisem: „Marszałek Foch". Z drugiej strony w brązie, przedstawiającym boginię zwycięstwa, wieńczącą Marszałka Focha, znajduje się obszerniejszy napis, zawierający datę urodzenia i zgonu, oraz tytuły: Marszałek Francji, Marszałek Polny Wielkiej Brytanii, Marszałek Polski.

Obok kaplicy ze zwłokami Marszałka Focha, znajduje się krypta z grobem Napoleona.

Miesiąc propagandy

WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Państwowy Urząd WF. i PW. urządza w kwietniu od 1 do 30 wielki miesiąc propagandy wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży całego kraju. W okresie tym mają być organizowane we wszystkich działach sportu przez okręgi i kluby liczne imprezy sportowe o charakterze propagandowym z dopuszczeniem niestowarzyszonych.

Mecz Węgry—Polska

29 BM. w WARSZAWIE.

PZB otrzymał telegram od kierownika druzyny węgierskiej Kankowsky'ego, że zgadza się na propozycje PZB. rozegrania bokserskich zawodów polsko - węgierskich w drugi dzień świąt Wielkanocnych w Warszawie.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNI chłopcy ponad 16 lat z Dąbrowy i okolicy do sprzedaży gazet. — Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNA ondulatorka od zaraz Salon fryzjerski „Czesław" Będzin, Kołłątaja 43.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Pogoń, Wileńska 18.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SKLEP żelazny w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość ulica Nowopogońska 22, G. Majtlis.

DO sprzedania komoda, biały kredensik, łóżko, krzesła. Tanio Miła 5 — 12.

NAJLEPSZE nasiona selekcyjne nawozy sztuczne. L. Goldberg i Synowie, Sosnowiec, Modrzejowska 18.

Nasiona

Najlepszej siły kiełkowania poleca Salon Kwiatów Sosnowiec, Pogoń, Orla 26.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ROMAN ZUB zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

GRUNWALD CHANA zgubiła legitymację Szkoły Handlowej w Będzinie Nr. 95

BALDY PIOTR unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów.

HOROŃ STANISŁAW zgubił dowód osobisty wydany w Sosnowcu i legitymację wydaną przez Pośrednictwo Pracy.

CHĘCIŃSKI MIECZYSŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Sosnowiec.

RÓŻNE

POSZUKUJĘ 15—20 tysięcy złotych na I numer hipoteki. Oferty składać do administracji pod „J K."

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.